Rok 1875. KRAKÓW 17 Sierpnia — Wtorek. **Nr. 88.**

Wychodzi **codziennie** o god. 11 rano, z wyjątkiem dni świątecznych.
Prenumerata wynosi:
w Krakowie rocznie złr. **9**, kwart. złr. **2** c. **25**, miesięcznie **80** c.
Pocztą w Austrji rocznie złr. **12**, kwart. złr. 3, miesięcznie złr. **1** c. **15**, w Niemczech rocz. **24** mr., kwart. **6** mr.

KRONIKA

Numer pojedynczy cent. **5**.
Ogłoszenia przyjmują się za opłatą po c. **5** od wiersza (petit).
Nadesłane (na 3éj stronie) po c. **10** o wiersza.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Kroniki" przy ul. Sławkowskiéj Nr. 262.

Dziś Anastazego b. w.
Jutro Heleny Szwed. i Agapita.

Redakcja otwarta codziennie z wyjątkiem świąt od godz. 11 — 1 i od 3 — 5 popoł.

Wschód słońca o godz. 4. m. 54.
Zachód o godzinie 7 m. 14.

Kraków 17 Sierpnia.

= Z otrzymanéj wczoraj odezwy c. k. Nadzarządcy tutejszego Zarządu pocztowego, dowiadujemy się że Dyrekcja poczt w Wiedniu, w skutek wzmianki uczynionéj w N. 59 *Kroniki* o listach ginących na poczcie w kierunku „*Wiedeń-Kraków*", zarządziła dochodzenie urzędowe, w celu sprawdzenia podanych przez nas faktów i ukarania winnych. Komunikując jednocześnie p. Nadzarządcy wymagane od Redakcji bliższe dane w tym przedmiocie, spodziewamy się, że i o rezultacie śledztwa będziemy mogli w swoim czasie zawiadomić naszych czytelników.

= Wydział krajowy we Lwowie postanowił wziąść inicjatywę w postawieniu pomnika hr. Gołuchowskiemu.

][Co do życia i stanu zdrowia Henryka Pillatego nadeszła zaspokajająca wiadomość. Rzeczywiście był on mocno chory, ale już powrócił do zdrowia.

○ Bawi w Krakowie dr. med. Rewoliński, Inspektor lekarz z Radomia, znany bibljograf i posiadacz wielkiego zbioru medali. (U nas zbiera medale Referendarz miejski, p. Piotr Umiński). Bawi też tutaj od kilku dni J. K. Gregorowicz (ukochany nasz pisarz ludowy *Janek z Bielca)*, redaktor *Tygodnika Mód* i *Przyjaciela dzieci*. Wczoraj zaś opuścił nasze miasto p. Łoziński, redaktor *Gazety Lwowskiéj*, udając się za granicę.

— Położenie okolic przemysłowych Szląska austrjackiego jest rozpaczliwe. Przemysł sukienniczy i płócienny ledwie z imienia istnieje. Fabryki po większej części bezczynne, a drobni przemysłowcy dający robotę do domu, giną. Ci co zeszłej zimy roboty takiej dostarczali, i z wyrobem swoim do Wiednia i do Berna pojechali, musieli go tam zastawić, aby mieć czem zaległe płace tkackie opędzić. Na przyszłą zimę już roboty nie dadzą. W cukrowniach nędza, buraki skutkiem zbytniej wilgoci wybujały, ale cukru mało zawierają. Nawet huty żelaza arcyks. Alberta zredukowały czas pracy, i tyle tylko pracują, ile trzeba koniecznie aby nie odprawiać robotników osiadłych. Urodzaje przytem liche, o pieniądze trudno, a drobny kupiec lub przemysłowiec nie otrzyma ich niżej 10 procent.

÷ Czytamy w *Czasie*: „Dowiadujemy się, że już tylko trzy przedstawienia dane będą w ogrodzie Strzeleckim: we wtorek, czwartek i sobotę; poczém teatr krakowski rozpocznie szereg widowisk w Tarnowie, we wtorek 24 b. m. najnowszą komedją w 5 aktach, hr. Fredry (syna) *Wielkie Bractwo.* Kurs zimowy zacznie się w Krakowie pierwszych dni października.

☺ W „Wołyń. gub. Wiedom." ogłoszone zostały wyroki dotyczące osób obwinionych o przyjęcie udziału w sprawach politycznych z roku 1863. Właściciel wsi Koskowa w powiecie Zasławskim, Józef syn Wiktora Krajewski lat 41, żona jego Idalja lat 41, właściciel części wsi Swinnéj w tymże powiecie, Józef Machczyński, 48 lat, właściciel wsi Matyniec w pow. Starokonstantynowskim, dymisjowany podporucznik Eustachy syn Rafała Klukowski, lat 40 i były rządca miasteczka Lubaru w powiecie Nowogródwołyńskim (dawniéj Zwiahelskim) szlachcic Stanisław Dunin, lat 45, oddani zostali pod sąd wojenny zaocznie: 1) Krajewski i Dunin za to, że byli naczelnikami oddziału powstańców w r. 1863, aresztowali urzędnika powiatu Zasławskiego i sołtysa wsi Szkarówki, zawieźli ich do oddziału i grozili im powieszeniem; daléj ciż podsądni w roku 1863 szerzyli propagandę powstańczą między włościanami, zabrali furaż skarbowy na sumę 1.600 rubli i walczyli na czele swego oddziału z wojskiem rossyjskiém, poczém uciekli za granicę i nie wrócili ztamtąd do kraju na wezwanie sądu; 2) obywatelka Idalja Krajewska, za to, że wspierała powstanie, ułatwiła mężowi ucieczkę za granicę i sama po skończonym terminie udzielonego jéj pozwolenia na pobyt za granicą, nie wróciła do kraju na wezwanie sądu. Trzy te osoby skazane zostały na pozbawienie wszelkich praw i na wieczne wygnanie; w razie zaś gdyby samowolnie wróciły do kraju, Dunin i Krajewski wysłani będą na Syberję do ciężkich robót na lat 15, a Krajewska na osiedlenie w Syberji. Klukowski i Machczyński zmarli przed ukończeniem sprawy.

≏ W miejskim archiwum w Gdańsku, wykryto trzy dokumenty dotyczące Kopernika. Są to zapisy stanowiące legaty dla dzieci po siostrzenicy słynnego astronoma, która miała być za Klemensem Mollerem w Stargardzie. Uwierzytelniony odpis tych dokumentów, nadesłało miejskie archiwum toruńskiemu niemieckiemu stowarzyszeniu Kopernika.

2 W księgarni p. Nowoleckiego oglądaliśmy przepysznie wykonany i odznaczający się niepospolitém podobieństwem rysów portret (druk olejny) ks. arcybiskupa Ledóchowskiego.

△ *Tydzień* lwowski zamieścił wiadomość o przekładach zagranicznych i o ilości przekładów na obce języki powieści Manzoniego „*Narzeczeni*". Zakończył artykuł ubolewaniem, iż tylko na polski język nie była ona tłomaczoną. Nie należy podobnych twierdzeń głosić w piśmie *literackiém*, nie zajrzawszy poprzednio do właściwych źródeł. Z Bibljografji Estreichera (Tom III z. I) mógłby się *Tydzień* przekonać, że w polskim języku istnieją dwa takie przekłady.

ſ W r. 1874 w Warszawie było 267 fabryk, w których pracowało 9,983 robotników. W ciągu roku we wszystkich tych fabrykach wyrobiono towarów i innych produktów za 16,647,000 rs. Z porównania tych danych z da-

nemi za 1873 r. okazuje się, że w 1874 roku liczba fabryk, oraz suma ich produkcji i liczba robotników powiększyły się: pierwsza o 11, druga o 149,800 rs. i ostatnia o 1,060 ludzi. Najznaczniejsza cyfra dochodu przypada na rzeźników 2,747,525 rs., piekarzy 685,215 rs., szewców 561,400 rs., krawców 365,098 rs., stolarzy 430,995 rs., młynarzy 788,300 rs., drukarzy 170,350 i magazynierek mód 122,500 rs.

⊥ Zwracamy szczególniejszą uwagę czytelników naszych na artykuł p. Władysława M., drukujący się obecnie w fejletonie *Dziennika Poznańskiego* p. t. „Mickiewicz, Pan Tadeusz i Dziady, w stosunku do życia narodu polskiego.“

⌗ Wczoraj przystąpiono do odnowienia frontu gmachu, w którym mieści się Bank Galicyjski dla Handlu i przemysłu.

+ Dziwną zaiste i oryginalną wiadomość wyczytujemy w wczorajszym *Djable*. Oto, ni mniej, ni więcej, ani jedna z istniejących w Krakowie drukarń, nie chciała go wydrukować. Przykład dany przez emancypującą się Radę miejską, znajduje widocznie chętnych naśladowców, kiedy już i drukarnie dowiedziały się o wygodnej formułce: *sic volo, sic jubeo*. Idąc tak dalej, możemy mieć nadzieję, że niezadługo szewcy i krawcy tychbędą tylko ubierać, którzy im do gustu przypadną.

— Po długiej przerwie, dziś ujrzymy znowu na scenie Teatru letniego, wyborną komedję M. Bałuckiego *Emancypowane*. Wznowienie to możemy, pod pewnym względem, uważać nawet za zupełną nowość, bo wszystkie role powierzone zostały artystom po raz pierwszy w tej sztuce występującym.

◇ Księgarnia dawniej Jaworskiego, przechodząc na własność nowej firmy, ulega obecnie zupełnemu przekształceniu, tak pod względem wewnętrznej wartości, jak i okazałości zewnętrznej.

ℍ W okolicy Błaszek, na terytorjum wsi Brzązewice wykopano szablę turecką krótką i na ostrzu widocznie od cięć wyszczerbioną. Po obu stronach klingi, niegdy złoconej, znajdują się rysunki i napisy; rękojeść stalowa również ślady złoceń na sobie nosząca, zdobną jest w kwiaty i różnowzore desenie. Tamże odkryto ślady grobowców i uroczysk pogańskich.

V Towarzystwo Numizmatyczno-Heraldyczno-Sfragistyczne w Dreznie (Verein für Münz- Wappen- und Siegelkunde in Dresden) mianowało członkami czynnemi Kazimierza Łodzia Czarnieckiego, autora świeżo ogłoszonego drukiem Herbarza Polskiego i Stanisława z Woli Siemieńskiej, Dębno Krzyżanowskiego, autora wydanego przed pięciu laty Słownika Heraldycznego.

Głosy Publiczności.

Szanowny Redaktorze!

Jeśli jest nadzieja, że mamy otrzymać oddział pocztowy w środku miasta, pożądaném by wielce było, aby udogodnienie to nie było połowicznem tylko. Mylne bowiem jest mniemanie, jakoby Kraków posiadał już dwa biora pocztowe: jedno przy ulicy Grodzkiéj, drugie zaś w dworcu kolei. W dworcu jest tylko bióro ekspedycyjne, bo ani posyłek ani pieniędzy odbierać w niem nie można. Gdyby więc i nowa filja miała się ograniczyć jedynie na przyjmowaniu listów i posyłek, szkoda byłoby zachodu i starań. Sądzę, że przy stosownym rozdziale pracy, dwóch urzędników podołałoby całemu zajęciu przyjmowania i wydawania korespondencji i posyłek tak zwyczajnych jak i pieniężnych, tem bardziéj, że dla mieszkańców północnéj części miasta, należałoby wprowadzić wypłatę przekazów pieniężnych i wydawanie posyłek, w biórze pocztowém na dworcu kolei. Tak przynajmniéj dzieje się wszędzie za granicą, z wielkiém udogodnieniem dla publiczności, bez obciążania urzędników zbytnią pracą. Jedynie listy *poste-restante* zatrzymywane bywają w głównym pocztamcie. Mniemam, że Szanowna Redakcja zechce te kilka słów zamieścić w *Kronice*, dla zwrócenia uwagi Władzy pocztowéj. *M. S.*

kupiec i obywatel m. Krakowa.

Kronika zagraniczna.

◇ Olbrzymia fabryka Fendricha i Sp. w Odessie, głośna w całej południowej Rosji, zawaliła się 27 z. m. w skutek usunięcia się ziemi spowodowanego podmyciem wody. Oddział lejarni modelów i miedzi leży w gruzach. Usuwanie się wciąż, innym zabudowaniom grozi losem podobnym. Administracja wydała rozporządzenia dla ocalenia maszyn i innych potrzeb fabrycznych. Godną jest uwagi rzeczą, że przy tem wszystkiem żaden robotnik nie uległ wypadkowi.

⌗ Zaledwie ćwierć wieku upływa od chwili, jak poczęto zaprowadzać podwodną telegraficzną komunikację, a ileż to oddalonych od siebie brzegów stałego lądu, znosić się już może w jednéj chwili za pomocą tego cudownego wynalazku, jakim jest telegraf. Pierwsza próba zanurzenia podwodnéj liny telegraficznéj miała miejsce w roku 1850 od Douvres do Calais, lecz się nie powiodła; użycie jéj trwało tylko dzień jeden. Od téj chwili aż po rok bieżący, zapuszczono na dno morza i to w różnych kierunkach, 206 lin telegraficznych mających razem długości 60.716 mil angielskich. Na te 206 lin tylko 145 służy do użytku korespondowania, 61 daremnie były zakładane, albowiem nie udały się.

Najdłuższe z istniejących i służących do użytku są następne: z Irlandji do Nowego Kraju (New-Foundland) długości 1,896 mil; z Walencji do tegoż miejsca 1.900, z St. Vincent do Pernambuco 1953, z Brest do St Pierre, 2,784. Największe głębokości morza w których zanurzone zostały liny telegraficzne są: 2,000 sążni (brasses) z Malty do Aleksandrji, 2,400 z Irlandji do Nowego Kraju, 2,600 z Anglji do Lizbony, 2,700 z Francji do St. Pierre i t. d.

Obecnie najbardziej oddalone od siebie punkta na brzegach Anglji, Indji, Batawji, Chin, Japonji i Australji, połączone są już telegrafem, i potrzeba go tylko zanurzyć na dnie Oceanu Spokojnego, aby cała kula ziemska otoczona została linją telegraficzną. Długość tej ostatniej linji wyniesie 5,500 mil i dzielić się będzie na trzy oddziały: z San Francisco do Honolulu, ztamtąd do Midway-Island, a z tego miejsca do Yokohama. Oprócz tego projektowanych jest obecnie jedenaście nowych podwodnych komunikacji telegraficznych, które razem wyniosą 20,000 mil długości.

— Ks. Joinville omało nie uległ temu samemu wypadkowi, w jakim stracił życie brat jego, książe Orleanu.

Po ukończeniu posiedzenia zgromadzenia narodowego 29 lipca, książe wsiadł do publicznego powozu, aby pospieszyć na dworzec kolei. W drodze dyszel się złamał, a przestraszony koń wziął na kieł i puścił się cwałem. Nieszczęście zdawało się być nieuniknionem, przechodnie z okrzykami trwogi spoglądali na toczący się szalonym pędem powóz, okrzyki te bardziej jeszcze podniecały konia. Woźnica puścił cugle, sam książe tylko nie stracił zimnej krwi, i gdy jakiś odważny robotnik z narażeniem własnego życia, zatrzymał konia, książe wysiadł z powozu, i hojnie wynagrodziwszy nieznajomego wybawcę, udał się piechotą na dworzec kolei.

ꝏ W Wersalu budują kolej łączącą gmach, w którym odbywają się posiedzenia Zgromadzenia narodowego, z głównym dworcem kolei. Połączenie to przeznaczone jest na wyłączny użytek deputowanych.

✕✕ W Cuinta w Ameryce południowej, skutkiem trzęsienia ziemi, 5,000 osób straciło życie pod gruzami swoich mieszkań.

∔ Z raportu złożonego ministerjum spraw zagranicznych w Londynie przez konsulat angielski w New-Yorku, dowiadujemy się, że w roku 1874 wróciło do Europy 44 tysiące amerykańskich wychodźców, nie znalazłszy w nowym świecie środków do życia. Stanowi to może najlepszą illustrację do emigromanji, ogarniającej od lat kilkunastu umysły ludności, północnej zwłaszcza Europy.

⌗ Bazaine jeździł niedawno do Kopenhagi aby przez protekcję wysoko położonej osoby (W. Ks. Dagmar?) uzyskać miejsce w armji rosyjskiej. Obecnie zapewniają dobrze poinformowane dzienniki, że i te starania eks-marszałka zostały udaremnione.

Rozmaitości.

Fabula docet, że w Chinach każdy lekarz jest obowiązanym w nocy nad drzwiami swego mieszkania tyle zaświecić lampek, ile w swéj praktyce uśmiercił pacjentów. Wypadek chciał, że pewien Europejczyk do nagle zasłabłéj żony, potrzebował lekarza, pędził od jednego do drugiego, lecz obfitość lampek odstraszała go. Zmordowany spostrzegł nareszcie nad pewnym domem bladém światełkiem połyskujących tylko sześć latarek -- puka odważnie do drzwi i woła:

— Synu Eskulapa, jakże jestem szczęśliwy, żem cię odszukał, ty bowiem jesteś najlepszym lekarzem tego ogromnego miasta.

— Z czego o tém sądzisz, cudzoziemcze?

— Widzę nad twemi drzwiami tylko sześć lampek, gdy u twoich kolegów błyszczą setkami.

— Rzecz zupełnie naturalna — odrzekł Chińczyk — ja dopiero dziś w południe rozpocząłem praktykę.

Pewien niemiec w Niższéj Austrji, w skutek niezgodnego pożycia rozwiódł się ze swoją żoną. W kilka miesięcy potem przyjął ją do siebie za kucharkę i odtąd żyją z sobą w jak najlepszéj zgodzie. Eks-mąż jest zupełnie zadowolony z kucharki, a eks-żona dostała od niego w ciągu krótkiéj swéj służby więcéj sukien i prezentów w gotowiźnie, aniżeli przez cały czas kilkoletniego pożycia małżeńskiego

Przyjechali do Krakowa:

HOTEL SASKI. — A. zur Linde kupiec z Bremen, Alfons Grabowski wł. dóbr. Karol Kozubowski obyw. z Królestwa, hr. Władysław Tarnowski wł. dóbr z Galicji, Julian Billing ob. z Warszawy, hr. Józef Mycielski wł. dóbr z Poznania, Paweł Sztorz wł. dóbr z Owudoń.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. — Wiktor Paszkowski adwokat z Wołynia, Józef Klein kupiec, Ferdynand Bogucki obyw., Edmund Sztolc inżynier z Warszawy, Józef Żuranowski wł. dóbr z familją, Władysław Gorodeckí nauczyciel z Podola, Karol Richter obyw. z żoną z Wrocławia, Sękowski Józef urzędnik, Seweryn Górski obyw.. Władysław Panneka inżynier z familją, Edmund Stojałowski inżynier ze Lwowa, Wiktor Worońców doktor z Petersburga.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny
Arkadjusz Kleczewski.

Przewodnik.

Groby królewskie na Wawelu i Skarbiec kościelny zwiedzać można codziennie od godz. 10—12 rano i od 5—7 po poł.

Smocza jama, codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowéj władzy wojskowéj) bezpłatnie.

Wielki ołtarz w kościele P. Maryi (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po południu za opłatą.

Biblioteka Jagiellońska (przy ulicy św. Anny) od 9 do 1, dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartki, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny uniwersytecki w Colegium jagellonicum, otwarty dla publiczności (bezpłatnie) w Poniedziałki, Wtorki i Środy od god. 12 do 1.

Biblioteka i zbiory Akademji Umiejętności (w gmachu Akademji, ulica Sławkowska), codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe (ulica Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 c., w święta bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Tow. Prz. Sztuk pięknych (w pałacu biskupim, ulica Franciszkańska), codziennie od 11—4 prócz poniedziałku. Wstęp 30 cent., w niedzielę 15 c.

KURS PAPIERÓW I PIENIEDZY.

Kraków 17 sierpnia.	płacą		żądają	
Ruble ros. papierowe. . . .	153	50	154	25
Talary pruskie.	164	—	164	50
Dukat austr.	5	22	5	26
Napoleondor	8	90	8	96
20 mark. niem.	10	90	11	—
Srebro austr. za 100 złr. . .	101	—	101	50
Obl. indem. gal. za 100 złr.	88	—	88	55
4% listy zastawne	78	—	78	75
5 „ „ „	88	—	88	50
6 „ „ zast. b. hipot. . . .	92	50	93	—
4 „ „ w Król. pol. ser. I. (za rs. 100)	96	55	96	70
4 „ „ „ „ „ II. (za rs. 100)	96	55	96	70
5 „ „ „ „ . . . . (za rs. 100)	94	30	94	60
4 „ „ likw. w Król. pol. (za rs. 100)	82	50	82	75
Akcye kol. Kar. Lud. złr. 210	222	—	222	75
„ „ lwow.-czer. „ 200	137	50	138	50
„ „ warsz.wied. rsr. 60	86	—	87	50
„ banku hipot. gal.. . .	—	—	—	—
„ „ gal. dla han. i prz.	—	—	—	—
Lombardy	98	—	99	—
Oblig kolei rumuńs. tal 100	—	—	—	—
Losy miasta Krakowa . . .	15	—	15	50
„ „ Bukaresztu . .	9	25	10	75
„ tureckie.	51	—	51	50
„ pożyczki z r. 1860 . .	112	70	113	—
„ „ z r. 1864 . .	136	75	137	50
„ „ węgierskiéj .	80	75	81	25

TEATR.
w Ogrodzie Strzeleckim.

Dziś w Wtorek d. 17 Sierpnia 1875 r.
Komedja w 3 aktach oryginalnie napisana
przez Michała Bałuckiego

Uwieńczona 3 nagrodą przez kom. kon. 1873 r.

EMANCYPOWANE

OSOBY:

Pani Adelajda Frazesowiczowa . . . . P. Wojnowska.
Placyd, jej mąż . . . . P. Galasiewicz.
Stasia ⎱ ich dzieci . . P. Włodarska.
Kamil ⎰ . . P. Solska.
Jadwiga, siostrz. Adelajdy . P. Heneman.
January, stary kawaler . P. Feliksiewicz.
Władysław ⎱ koledzy . . P. Roman.
Emil ⎰ . . P. Zapałowicz.
Nauczyciel . . . . . P. Eker.
Rózia pokojówka . . . P. Fiezkowska.
Jan, służący . . . . . P. Wojdałowicz

Cena miejsc zwyczajna.
Początek o godzinie siódméj.

☛ Uczeń ☚

nie młodszy nad lat 15, z ukończoną 4 klasą gimnazjalną lub realną, znajdzie **zaraz** miejsce w księgarni **A. Nowoleckiego** w Krakowie.

(1-3)

W. BOJARSKI

Zegarmistrz przy ul. Grodzkiej, poleca obfity swój skład Zegarów szafkowych (pendułowych) ściennych, stołowych, budzików, — **Zegarków kieszonkowych** z pierwszorzędnych fabryk francuzkich i szwajcarskich. (5-15)

Maść na rany

bardzo dobra i

z i ó ł k a

ze 45 gatunków roślin składające się, są do nabycia każdego czacu w kantorze Stręczeń służących, p. Mikulskiego ul. Wiślna 20. (5-25)

E. PROTASZEWICZ

W KRAKOWIE. (6-12)

urządza

TELEGRAFY DOMOWE

(dzwonki elektryczne)

dla hoteli, fabryk, biór, mieszkań pryw. i t. d

GROMOCHRONY (konduktory od piorunów)

Aparata indukcyjne dla lekarzy.

Za wszelkie urządzenia daje gwarancję na rok jeden.

Okazy tychże można oglądać w handlu p. H. Zychonia.

Restauracja

MAŃKOWSKIEJ

ulica Sławkowska,

wprost Hotelu Saskiego.

Śniadania, obiady, kolacje,

po cenie umiarkowanéj.

☛ We czwartki i niedziele **flaki.**

Wina szampańskie, reńskie, węgierskie i austrjackie.

Piwo okocimskie.

24c-(2-25)

KSIEGARNIA S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie poszukuje

UCZNIA.

Dyrekcya Towarzystwa Zaliczkowego

w Krakowie.

„Spółka zarejestrowana z nieograniczoną odpowiedzialnością"

Ulica św. Jana Nr. 305.

zawiadamia strony interesowane, że od dnia 1 Stycynia do 15 Sierpnia r. b. był w Kasie Zaliczkowéj następujący obrót:

Przychód:

	Zł.	ct.
1. Wniesiono do kasy Towarzystwa przez różne osoby, tak należące do Towarzystwa, jak i nie należące do takowego, jako oszczędnośc na książeczki w kładkowe na 6 i 7% ogólną sume	341521	87
2. Złożono gotówką udziały przez Członków Towarzystwa wynoszą.	201486	71
3. Spłacili Członkowie Tow. na weksle . .	186060	6
4. Procenta pobrane od wypożyczonych kapitałów czymią	28307	93
5. Powrócono kosztów prawnych	1367	44
6. Fundusz dywidendy za 1874 wynosił . .	11325	19
7. Fundusz rezerwowy (zapasowy) czyni . .	6285	72
8. Za druki i pocztowe	2397	51
9. Gotówka w kasie pozostała	2917	31

Rozchód:

	Zł.	ct.
1. Zwrócono stronom z rachunku bieżącego, czyli z książeczek wkładkowych	166273	6
2. Powrócono udziałów Członkom Towarzyst.	26634	64
3. Wypożyczono Członkom Towarzystwa . .	550034	74
4. Wypłacono procentu z książeczek wkładkowych	5744	83
5. Wydano na koszta prawne	1946	27

Cały więc obrót kasy Towarzystwa Zaliczkowego od 1 Stycznia do 15 Sierpnia r. b. wynosił zł. w. a. Milion dwakroć sześćdziesiąt trzy tysiące dwieście ośmnaście. Centów Siedmdziesiąt pięć (Zł. w. a. 1,263.218 centów 75).

Przy téj sposobności Dyrekcya Towarzystwa Zaliczkowego nadmienia, że przyjmuje do kasy Towarzystwa wszelkie wkładki na rachunek bieżący jako oszczędność, tak od Członków Towarzystwa, jako też i od osób obcych nie należących do takowego, i że od wszelkich takich sum oblicza się procent zaraz od dnia ich złożenia do daty odbioru, z krótszem wypowiedzeniem **Sześć** od sta, a z trzechmiesięcznem wypowiedzeniem **Siedm** od sta rocznie. Wkładki do zl. w. a. **Tysiąc** zwraca się natychmiast bez żadnego wypowiedzenia.

Kraków dnia 16 Sierpnia 1875 r. (1-2)

Dyrektor
Józef Kiciński.

Kasyer
Nikodem Lenczewski.

Kontroler
Ignacy Nowicki.

W drukarni L. Paszkowskiego pod zarządem Józefa Łakocińskiego.